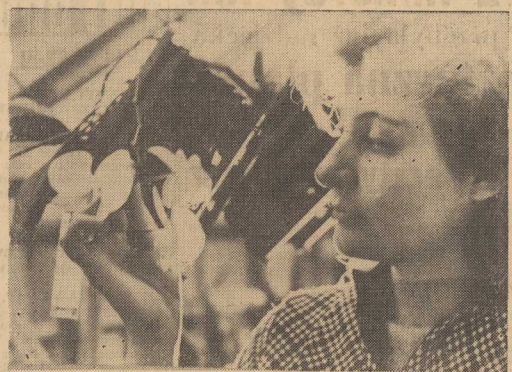


Provincia nie musi być zaściankiem - str. 3

Piękny jest kwiat orchidei



Przywódcą powstańców irlandzkich - generał DONNELLY zbiegł z więzienia W BELFAŚCIE

Scotland Yard drży o skórę księżniczki Małgorzaty

(WL) Scotland Yard od kilku dni bezkarnie nie poszukuje jednego z przywódców powstańców irlandzkich, generała irlandzkiej armii republikańskiej, Daniela-Ignatiusa DONNELLY, który zbiegł z więzienia w Belfaście. Donnelly skazany był na 10 lat więzienia za zorganizowanie wielu zamachów i napadów z bronią w ręku. Ucieczka lego nastąpiła w trzecim dniu pobytu księżniczki Małgorzaty i jej małżonka Anthony Armstronga Jonesa w miejscowości Schandor na zachodnim wybrzeżu Irlandii.

Skarby wawelskie już w Bostonie

(WL) Jak informuje PR dziś rano przybyła do portu w Bostonie kolumna samochodów z przekazanymi Polsce skarby wawelskimi. Skarby załadowane zostaną na statek „Krylica”, który uda się wkrótce w drogę do kraju. (m)

PLAC im. Gałczyńskiego w Szczecinie?

NA OSTATNIEJ sesji Dzielnicowej Rady Narodowej Pogodno wyzniosła to propozycję zmiany nazwy o podobnym brzmieniu: ul. Jakuba Bojki i pl. Jakuba Wujka. Znajdują się one w niedalekiej odległości od siebie i były powodem częstych pomyłek i nieporozumień. Prezydium DRN Pogodno wystąpiło do PMRN o zmianę nazwy pl. Jakuba Wujka na pl. Konstantego GAŁCZYŃSKIEGO, przagnąc w ten sposób uczcić pamięć poety, który podczas pobytu w naszym mieście mieszkał właśnie w tej dzielnicy. Jeśliby projekt ten spotkał się z akceptacją Szczecin zyskałby piękny możliwość uczczenia 56 rocznicy urodzin poety, która - jak już podawaliśmy - przypada 23 stycznia br. (hs)

W poniedziałek straż pożarna ugasiła pożar w domu przy ul. 5 Lipca 9, gdzie zapanowała się sadze. Fakt nby drobny, ale nie dla strażaków. Mówia, że takich przypadków zdarza się sporo. Jest to, ich zdaniem, najczęściej skutek niesumiennej pracy kominiarzy. Sadze nie usunięte z dymnych przewodów kominowych w wypadku zapalenia się zasympują piwnice kłębami iskier i jeśli są śniegi - wybuchą pożar. Przypadki takie są również bezpośrednią winą ADM-ów, które nie zawsze kontrolują pracę kominiarzy. Także i lokatorzy powinni na czas zawiadomić o grożącym niebezpieczeństwie, no i więcej dbać o porządek w piwnicach. (h)

GŁÓWNY ogród botaniczny Akademii Nauk ZSRR w Moskwie zajmuje obszar 260 ha, stanowiąc naukowe centrum botaniki doświadczalnej. W obrębie ciepłarniach laboratorium roślin tropikalnych kwiatów orchidei, magnolie, owoców i dojrzewają banana. W laboratorium hybrydyzacji przeprowadzane są oświadczenia nad wyhodowaniem nowych odmian zbóż odpornych na szkodniki i choroby. (Foto CAF)

Tego jeszcze w Szczecinie nie było!

Widzowie mdleją na filmie Bergmana „U progu życia“

OD NOWEGO ROKU w kinie „Delfin” wysiwe (lany jest dramat psychologiczny wybitnego szwedzkiego realizatora filmowego Ingmara Bergmana pt. „U PROGU ŻYCIA”). Casy film rozgrywa się w szpitalu. Bo bohaterkami są trzy bardzo różne kobiety, stojące w obliczu najważniejszego wydarzenia swego życia - macierzyństwa. Dzięki zwartej dramaturgii i znakomitej budowie psychologicznej postaci bohaterki, film trzyma widza w nieustannym napięciu. Jak dalece ustrząsa i przejmują świadoczy fakt, że na każdym prawie seansie ktoś mdleje. I to nie tylko wrażliwe kobiety, ale także bardziej odporni na

zwruszenia mężczyźni. Jest to bodaj pierwszy w Szczecinie film przy wyświetlaniu którego kierownikowi kina dochodzi dodatkowe zaskakanie - zwanie Pogotwia Ratunkowego. O tym, że obraz jest wybitnie wartościowym, świadczy m. in. fakt nagrodzenia go na Między narodowym Festiwalu Filmów w Cannes, a także wysoki wyróżnienie trzech aktorek za najlepszą interpretację ról. (sz)

„24 ore“ pisze: POLSKA największym producentem statków rybackich

RZYM (inf. własna). „W ciągu ostatnich 10 lat Polska wysunęła się na pierwsze miejsce w świecie - pisze mediolański dziennik gospodarczy „24 ore” - jeśli chodzi o budowę statków rybackich”. Dziennik pisze, że stożnie polskie mogą obecnie budować między innymi - statki przetrwornie o wyporności 1250 ton oraz przygotowały się do budowy statków chłodni dla magazynowania ryb w klimacie tropikalnym. (Ex)

FILMY BIELIŃSKIEJ i HAUPEGO w Paryżu

PARYŻ PAP. 6 stycznia w przyszłym muzeum filmu nastąpi otwarcie wystawy poświęconej polskiemu filmowi animowanemu. W ramach wystawy będą ekspozowane prace twórcy „Bieliniskiej i Wiodniemierza Haupego”. Wystawę organizuje „Comite Francaise” w Paryżu. Przyjazieli Polako-Francuskiej. (Foto CAF)

WYD. AB, NAKŁAD: 44.537 EGZ, CENA 50 GR

KURIER SZCZECIŃSKI Rok XVII Środa, 4. I. 61 r. Nr 3 (5119)

Pełne tajemnic są podziemia Szczecina

TOPL ostrzega przed badaniami na własną rękę

PRZED świętami wydrukowaliśmy relację na temat wyprawy szczecińskich grotolarzy podziemnym kanałem biegnącym pod Zdrojami. Sprawa ta wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie czytelników; wielu z nich wyraziło gotowość wzięcia udziału w podobnych eskapadach. W związku z tym zwróciłmy się do Komendy TOPL. Oświadczone nam, że władze miejskie ostrzegają przed badaniami tego rodzaju, gdyż mogą być one połączone z niebezpieczeństwem. Wskazane by było, aby grotolarze pozostawali w kontakcie z Komendą.

OKAZUJE SIĘ, że od krywcie dokonane przez „Wiercicielów” (popularne koło PTTK) uwiawniło tylko drobny odcinek szeroko rozgałęzionej sieć podziemnych przejść i chodników, którymi Szczecin jest dostojnie porwany. Oto w Zdrojach mieści się wejście do jeszcze jednego chodnika obejmującego jezioro Szmaragdowe. Pod rynnkiem Tobruckim znajduje się ogromne podziemne koczarnie. Bunclry te są połączone kanałami z budynkiem Czerwonego Ratusza i Dworcem Głównym.

Nie zbadany jest dotychczas - oświadczył komendant TOPL wielokilometrowy chodnik, który ciągnie się od siedziby MRN pod Jasnym Błoniem do Szpitala Garnizonowego, a stamtąd biegnie aż do Jeziora Rusznika w Parku Kasprowieca. Próba zdobycia tego przejścia podjęta swego czasu przez jednostki saperkie nie powiodła się, ponieważ w kilku miejscach nanotkano za walone stropy.

SIECIA kanałów i podziemnych studni poręte jest również wszędzie pod wiatrowidokowa na Gołecinie.

Ciągnąca się pod Szczecinem geja siatka tuneli u trudniała w wielu wypadkach prace fundamentowe. Przy wznowieniu nowych budynków przy ul. Herbołem natrafiono na studnie głębokości 5-piętrowego gmaczu; szczerzotowa lokalizacja kamienie ustalono dopiero po gruntowych badaniach.

KOMENDA TOPL wyraziła gotowość nawiązania bliższej współpracy z turystami. W najbliższym czasie odbędzie się spotkanie poświęcone „tajemnicom szczecińskich podziemi”. (b)

Stany Zjednoczone zerwały stosunki dyplomatyczne z Kuba

WASZYNGTON PAP. W Waszyngtonie podano oficjalnie do wia domości, że Stany Zjednoczone zerwały stosunki dyplomatyczne z Kuba.

OPUBLIKOWANE w tej sprawie oświadczenie prezydenta Eisenhowera stwierdza m.in. że Stany Zjednoczone podjęły ten krok w odpowiedzi na żądania premiera Castro, aby rząd USA zmniejszył personel swej ambasady w Hawanie do 11 osób (domosilny o tym wieczorze).

Ambasada USA w Hawanie liczyła ponad 300 pracowników. Wielu z tych pracowników zamieszanych było w akcje szpiegowską i sabotażową wymierzona przeciwko władzy rewolucyjnej na Kubie.

SEKRETARZ PRASOWY Biurego Donu James HAGERTY oświadczył, że rząd USA przekazał notę w sprawie zerwania stosunków z Kuba, kubańskiemu charge d'affaires w Waszyngtonie. Zawiodo on równocześnie, że zerwanie stosunków między Kuba a USA wchodzi w życie w środę o godz. 2.30 (czasu warszawskiego).

Hagerty oznajmił, że interesy dyplomatyczne i konsularne USA na Kubie będzie reprezentowała Szwajcaria. Pod rynnkiem Tobruckim znajduje się ogromne podziemne koczarnie. Bunclry te są połączone kanałami z budynkiem Czerwonego Ratusza i Dworcem Głównym.

Jeszcze jeden OLBRZYM OCEANICZNY płynie do Gdyni

(WL) W drodze do Polski z Portland w stanie Oregon znajduje się wielki tankowiec amerykański, długości ok. 225 m, z ładunkiem 1.773.000 buszli jęczmienia (buszel, miara objętości dla zboża w USA - 35,24 litra - przyp. red.). Jak oświadczył rzecznik towarzystwa „Cargill Inc. Grain Storage Company” jest to największy transport jednego gatunku zboża w całej historii marynarki handlowej USA. (Ex)

Halny wygnał zimę z Tatr „Kolejka“ przed kasą biletową

ZAKOPANE PAP. Jeszcze przed podmuchem północnym w Tatrach była prz piękna zima, a w Zakopanem notowano nawet minus 11 stopni. W godzinach południowych rozszalał się jednak nad Tatrami i miastem halny wiatr, który przyniósł ze sobą gwałtowny skok temperatury do plus 8 stopni i śnieg zaczął tajać błyskawicznie. Na Kasprowym Wierchu siła wiatru dochodziła do podmuchach do 35 metrów na sekundę. W górnych reglach lasów ta wiatryfikał wiatr porwał mnóstwo drzew. W mieście pozostawili wiele przewodów telegraficznych i elektrycznych. (b)



DEMONSTRACJA BELGIJSKICH ROBOTNIKÓW WOREK wypalony symle ciami - symbol „plana o szczerzotowego” rzadu belgijskiego podrażnia w górę demonstracy robotników w Brukseli. (Foto CAF)

„Kamena“ — patronka sztuki...

PROWINOJA nie musi być zaściankiem!

Rozmawiamy z K. A. Jaworskim tłumaczem „Manon Lescaut”

Kazimierz Andrzej Jaworski, wybitny poeta, obchodził w br. 40-lecie twórczości literackiej, a redagowana przezeń słynna „Kamena”, najstarsze wychodzące dziś w kraju czasopismo literackie istnieje już, głównie dzięki jego nieustudzonej energii i wytrwałości, 28 lat. Przypomnijmy pokrótce nie zwykłe losy tego pisma.

ZALOZYŁ je K. A. Jaworski, wraz z wybitnym grafikim Wasińskim (samogardowanym w czasie okupacji w jednym z obozów koncentracyjnych) w roku 1932 w niewielkim powiatowym mieście Chem Lubelski. Pismo nie otrzymywało żadnych subwencji, kubyczy pokrywali sami wydawcy i częściowo zespół autorów z waszych, bynajmniej nie zasobnych „szkatuł”. Mimo, że wychodziła w typowym mieście prowincjonalnym „Kamena”, — co znaczyło „Ca menae”, — co znaczyło bogini, patronka sztuki) w krótkim czasie zdobyła mocną pozycję w naszym życiu literackim. W ramach tego świetnie redagowanego, a i niezwykłej starannością graficzną wydawanego pisma stawali się pierwsze kroki iacy plarsze jak Astrin, Kott, Przybos, później wleńscy „zegarowcy”, Zatorski, Putrament i wielu, innych, „Kamena” była zasadniczo miesięcznikiem, do wybuchu wojny wydała no ogółem 6 potężnych roczników pisma, do których sięgamy dziś największym pietyzmem, jako do prawdziwej skarbnicy polskiej poezji.

„KAMENA” była też — i pozostaje — żywym świadectwem zbyt często zapomianej prawdy, że Lwów, prowincja musi być kulturalnym zaściankiem, że rodzić się tam mogą i roz-

Spoleczna własność środków produkcji, planowy charakter gospodarki, wielki wysiłek inwestycyjny, współpraca z krajami socjalistycznymi i odzyskanie Ziemi Zachodnich pozwoliły w krótkim czasie dokonać wielkiego kroku w dziedzinie najbardziej rozwiniętych ekonomicznie krajów Europy.

NA ZDJĘCIU: Oto fragment jednego z największych w kraju obiektów przemysłowego — kombinatu chemicznego w Kędzierzynie.

CAP — fot. Okoński

— Może parę słów o tym piśmie?
— Był to (Nezwał zmarł przed trzema laty) wyjątkowo czarna-

wiadę w sztuce wartości o znaczeniu ogólnonarodowym. Warto to przypomnieć wielu naszym wszystkim wartości uduleżony jest przede wszystkim od poziomu wymagań, jakie sobie sami stawiamy — a nie od miejsca, na ziemi, które nam przypało.
Po tym nieco przydługim, ale chyba koniecznym wstępie, odno tujmy krótką rozmowę z K. A. Jaworskim z okazji jego pobytu w Szczecinie na premierze „Manon Lescaut”. Nezwała. Jak wiadomo, K. A. Jaworski jest autorem znakomitego poetyckiego przekładu tej sztuki.

— Co skłoniło pana do przetłumaczenia „Manon Lescaut”?

— Niepospolicie walory liryczne tej sztuki. Z poezją czeską i słowacką zetknąłem się jeszcze przed wojną w czasie moich licznych wędrowek taterniczych. Przechodziłem wówczas na stronę czeską, tam w małych miasteczkach kupowałem książki w języku słowackim, który Polakowi nie sprawia niemało żadnych trudności. Jechałem przed wojną w wydaniu tej specjalny numer „Kamena” po świeżo poezji słowackiej. Z językiem czeskim zetknąłem się w nieco innych okolicznościach, mianowicie w obozie koncentracyjnym w Oranienburgu, gdzie spędziłem 19 miesięcy (K. A. Jaworski napisał książkę z pobytu w obozie pt. „Serca za drugie” — przyp. red.). W obozie zaprzyjaźniłem się z pewnym czeskim nauczycielem i nawzajem uczyliśmy się języków: ja — czeskiego, on — polskiego.

— Po wojnie — opowiada dalej K. A. Jaworski — przemiełniona została do Lublina, jeden z pierwszych powojennych numerów poświęcony był poezji czeskiej. Dwa razy odbyłem potem podróże do Czechosłowacji, poznałem i zaprzyjaźniłem się z wybitnymi poetami, m. in. właśnie z Nezwałą, którego dwa poematy pt. „Edison” i „Nieznałoma z Sekwan” były tłumaczeniem.

— Może parę słów o tym piśmie?
— Był to (Nezwał zmarł przed trzema laty) wyjątkowo czarna-



KAZIMIERZ ANDRZEJ JAWORSKI

cy człowiek, pełen dobroci, humoru i pogody, o bardzo rozległych zainteresowaniach. W poezji pozostawał pod wpływem kultury francuskiej, należał do czeskiej awangardy, był

Nowy supertrawler „Gryfa”

Za kilka dni DZIEWICZY REJS s/t „Hańcza” na łowiska szetlandzkie

DZISIAJ w nocy zaawiniak do nabrzeża Bulańskiego naszego portu nowy statek rybacki PPDUR „GRYF”, supertrawler „HAŃCZA”, zbudowany przez Zaołogę Stoczni Im. Komuny Pańskiej w Gdyni. Jest to najnowocześniejsza jednostka szetlandzkiego przedsiębiorstwa połowowego.

Uroczyste podniesienie bandery „Hańcy” odbyło się w Gdyni 30 ub. miesiąca. Statek przebywać będzie w Szczecinie do 6 bm. Po zapoznaniu w sprzęt rybacki wyruszy w swój dziewiczy rejs na łowiska szetlandzkie i Rynny Norweskiej. „Hańcza” będzie dowodził kpt. Stefan GURIN. W pier-

szym póroczu br. „GRYF” uzyskają jeszcze jeden statek tego typu. (dm)

Trzysta lat prasy polskiej

SŁOWO NA SZPALTACH

PRZED 300 laty, 3 stycznia 1661 roku ukazał się pierwszy numer pierwszej polskiej gazety, noszącej tytuł zgodnie z ówczesnym zwyczajem wydawniczym, ale wyprzedzając do kładny: „Mercurius Polici Ordynary, dzieje wszystkiego świata w sobie zawierający dla informacji pospolitej”.

Do dziś wychodzi w Polsce kilkadziesiąt pism codziennych i periodyków o różnych tytułach ale tej samej naczelniej dewizie, nakazującej obejmować „dzieje wszystkiego świata” i przekazywać ich „dla informacji pospolitej”.
Zestawienie jednego i kilkunastu opisom pokazuje skalę procesu rozwojowego — nie tylko prasy polskiej ale i całej polskiej kultury, całego polskiego życia społecznego, z którego prasa wyrasta i które prasa odzwierciedla. Zestawienie to stało się jeszcze wymowniejsze, jeśli uświadomimy sobie, że za Hezbami tymi stoja miliony odbiorców słowa drukowanego i że dopiero w ciągu ostatnich piętnastu lat zdołaliśmy w Polsce zlikwidować analfabetyzm jako zjawisko społeczne.

SPOGLĄDAJĄC wstecz, w historię, szukamy w niej zazwyczaj korzeni naszej współczesności — tego, co nazywamy historyczną tradycją. Mówiąc o historycznej tradycji prasy polskiej nie sposób nie okazać, że najwznowiejszym jej nurtem był zawsze nurt walki o wyzwolenie na rodowe, o postęp i społeczną sprawiedliwość. Nie jest przypadkiem, że tytuł naszego dzisiejszego cen-

trwałego dziennika „Trybuna Ludu” ma w dziejach prasy polskiej dwa odpowiedniki: wydawaną w Paryżu przez Adama Mickiewicza „Trybunę Ludów” i wydawaną w Moskwie przez polskich działaczy Rewolucji Październikowej 1917 roku „Trybunę”.
SŁOWO drukowane na szpaltach dzisiejszych gazet służy tym samym ideałom, które głosiła przed stu laty wydawana w inlejatwy Ludwika Waryńskiego gazeta „Proletariat”, ścigana przez caratkę policyjną i przemycana przez kordony graniczne trzech zaborów tajna prasa socjalistyczna i równie prześladowana prasa Komunistycznej Partii Polski, ukazująca się pod zmienianymi wciąż tytułami i międzywojennym dwudziestolecie, i konspiracyjna prasa PPR wydawana w czasie okupacji.
Zmienił się zakres poruszanych w prasie problemów, inaczej przedstawiających się w okresie walki o niepodległy byt narodu a inaczej w okresie budowy socjalistycznego państwa. Pozostała jednak prasa polska — jak zawsze — trybuną spraw narodowych i społecznych, mobilizująca słowem drukowanym na szpaltach do sprawiedliwego rozwiązania tych spraw, od których zależy lepszy los ogółu i każdej jednostki. „Dziennikarstwo — pisał przestępującemu Ignacy Kraszewski — ma szczególne powołanie popularyzować i szerzyć prawdy społecznej i politycznej”. Trzydziestulecie historia prasy polskiej dokumentuje tę prawdę. (Z. K.)

ROZWÓJ i unowocześnienie całej gospodarki narodowej, zwiększenie naszego eksportu — wszystko nie do pomysłenia jest bez przemysłu maszynowego. W założeniach ustalonych przez Narodowy Plan Gospodarczy, przemysł maszynowy wykonany ma w roku 1961 samych obrabiarek 19 tys sztuk zaś w 1965 r. — 27 tys sztuk.
Na zdjęciu: zakłady urzadzeń technicznych „ZGODA” w Świechtowicach na Śląsku rozpoczęły serię na produkcję dieslowych silników okrętowych, z których większość wejdzie do stoczni szczyecińskiej. (Foto CAP)

Rumunia, Indie, Brazylia interesują się nowymi 120-tonowymi dźwigami szczyecińskiej wytwórni

W MINIONYM ROKU budowano w Szczyecińskiej Fabryce Maszyn Budowlanych 206 dźwigów typu „ZB-45A”, 135 z nich wysłano na rynek zagraniczne, pozostałe przekazano do eksploatacji na licznych placach budowy w kraju. Na rok 1961 przewiduje się produkcję ok. 220 dźwigów budowlanych, z tego 140 na eksport.

Zaołoga SFMB przystąpiła ponadto w br. do serijnej produkcji nowego typu dźwigu budowlanego — „ZB-120”.
WZCZORAJ zakończono w fabryce ostateczne montaż prototypu tego obręby na składający się z około 1800 elementów i mający długość 120 metrów, wysięgnik, około 65 metrów wysokości. Nowy rodzaj dźwigu znalazł zastosowanie przede wszystkim w budownictwie przemysłowym i uprzemysłowianym budownictwie mieszkaniowym, jak też w przemyśle stoczniowym.

W szczyecińskiej fabryce budowlanej opracowano je się nowe, technicznie uzasadnione normy pracy. Przewiduje się, że już w najbliższych miesiącach SFMB powiększy liczbę zakładów pracujących według nowych norm. (dm)

W tym roku szczyecińska wytwórnia dostarczy na rynek krajowy 5 tego typu dźwigów. Interesują się nimi nie tylko polskie firmy budowlane, ale i zagraniczni kontrahenci.

W szczyecińskiej fabryce budowlanej opracowano je się nowe, technicznie uzasadnione normy pracy. Przewiduje się, że już w najbliższych miesiącach SFMB powiększy liczbę zakładów pracujących według nowych norm. (dm)

List z Warszawy

- Aktualne prawdy Millenium
- Święta - bez gorączki
- Przyjaźń w handlu
- Na opak...

OKAZUJE SIĘ, że nasze Millenium — to nie tylko poważne, oficjalne uroczystości, ale także przedmiot satyry. Ponuracymy się na praktyki, że niby „świętości nie szargać”, że niby „królowie polscy w grobie się przewracają”, że to imi pokąją za śmiechu na widok Mięskaka i (Dymczy), czy Stanisława Augusta Potulskiego (Olisy), wypowiedziadejacych ze scenki w „Buffo” prawdy jak najbardziej aktualne. W czasie tej wybrakowanej zimy, kiedy ani jeden ptak śniegu nie zaszczylił wylgłnej Warszawy, humor niektórych numerów w „Buffo” stanowią prawdziwą gwiazdkę.

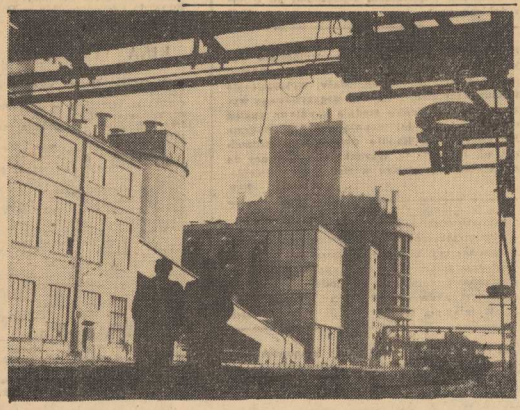
Być może w związku ze zmianami i niespodziankami klimatycznymi tegoroczne warszawskie przedświąteczne dni w porównaniu z latami poprzednimi były niezupełnie normalne: sklepy zaopatrzone były na medal, a gorączka zakupów nie dawała się wcale we znaki. W sklepach mięsnych i wędliniarskich rybnego wcale kolejk, a ogonki nie było (czyta): do sklepów z rybami nie grzeszyły zbyt długie. Jak to się stało, że do Pogotowia zgłoszono w ciągu dwóch dni 1200 wypadków oberzasta — nie wiadomo. Ruch obserwowano w sklepach z zabawkami. Trzeba powiedzieć, że było ich wiele, nie zbyt drogie i bardzo interesujących, szczególnie wśród zabawek mechaniczno - budowlanych sprządanych z NRD. Panie natomiast ciępały męki, przeżywały przedświąteczny szczyt w zakładach fryzjerskich.

Na placach warszawskich trwa ja ciągle choinki, a więc nastrojów świąteczny nie mija. Dzieci będą miały swe imprezy noworoczne w Pałacu Kultury i Nauki z Dziadkiem Mrozem, który spóźnie się w tym roku ponad miarę. Wszystkie bilety do 6 stycznia już wyprzedane!

PODOBNYM powodzeniem cieszyć się będzie z pewnością nowe radzieckie biuro podróży linii lotniczych Aeroport, otwarte w Alejach Jerozolimskich, niedaleko sklepu z pamiątkami z ZSRR „Natasza”. Nowoczesne, abstrakcyjne w formie wnętrza obu placówek przyciągają oczy przechońdów, a perspektywa podróży do Moskwy w ciągu dwóch godzin, to także nie była jaka przyjemność. Zresztą Aeroport organizuje również loty do miast Europy Zachodniej, Afryki i Azji.

TAK OTO weszliśmy w Rok Nowy pełni optymizmu i dobrej nadziei. Angielski „Daily Telegraph” zamieszcza interesującą obserwację, dotyczącą liczby 1961, którą można odczytywać w ten sam sposób od końca do początku, czyli odwracając ją „do góry nogami”. „Nasz astrolog — pisze dziennik — wywnioskował, że będzie to rok, w którym wszystko będzie na opak... Jeżeli chodzi o nas, to wypadła się chyba cięszcy, że wiele spraw, które stały dotąd na głowie, dzięki mistycznym właściwościom od nowego roku staną wreszcie na nogach: m.in. jakość produkcji, usługi, gwarancje za przedmioty trwałego użytku, kooperacja, lecznictwo uspołecznione itp. itd., nie mówiąc już o tym, że nasz powiędziony dzień pełen będzie uśmiechów i uprzejmości.

A więc wivat Nowy Rok — „do góry nogami”!
M. ZALEJSKA



- Plaża morska - w łazience
- Centralne ogrzewanie i... chłodzenie
- Pralnia-automat i telewizor w ścianie

Jak będzie wyglądać

mieszkanie przyszłości?

JAK będziemy mieszkać w niedalekiej przyszłości? Co nowego obiecuje w dziedzinie konstrukcji i urządzeń wnętrz mieszkalnych architekt i współczesna technika? Wszystko będzie odbiegać od tradycyjnych wzorów. Zamiast lamp — po

prostą świecące ściany. Oświetlenie łagodne, słoneczne — podobnie jak barwy ścian i zasłon okiennych. W łazience można będzie nie tylko wykapać się ale za naciśnięciem kontaktu, można rozpocząć opalanie się w wannach niemal nadmorskiej plaży.

Amerkański pojedynek kardiologów z producentami masła

Jeść czy nie jeść MASŁO czy OLIWA?

STOWARZYSZENIE Lekarzy Kardiologów w USA podjęło swego czasu krucjatę przeciwko nadmiernej konsumpcji tłuszczów pochodzenia zwierzęcego.

Przeprowadzone badania wykazały, że na wewnątrz ściankach arterii u ludzi, których dieta jest zbyt bogata w tłuszcze, a zwłaszcza w tłuszcze zwierzęce odклада się substancja zwana cholesterolom.

POWODUJE to zmniejszenie przepływu krwi, zwiększa niebezpieczeństwo większego zaciepania — niebezpiecznego dla dróg serca i poważnych zatorów.

Rada Mieczarstwa w USA, grupująca największych producentów mleka, masła, silesian i serów wystąpiła ostro przeciwko działalności Stowarzyszenia Kardiologów. Rada znalazła na ukowców, którzy twierdzą, że właściwie... nie ma powodów na to, jakoby cholesterol odkładał się w arteriach na skutek spożywania tłuszczów zwierzęcych.

Namiast dwie największe spółki, które produkują płynne tłuszcze roślinne, rozpetaly w prasie ogromny kampanie polemizacji Stowarzyszenia Kardiologów.

Przeistnienie nas także interesować kupno telewizora, i odpadną też kłopoty z instalacją i naprawami... W każdym mieszkaniu ekran telewizyjny będzie wmontowany w ścianę pokoju.

BIELIZNA? — AUTOMATYCZNIE

A PRANIE bielizny? Pakuje się ją w specjalne do tego celu służące pojemniki, który poprzez lukę znajdującą się w kuchni wderuje do pralni - automatu, skąd wszystko wraca czyste i uprasowane.

LODOWKA — DO LAMUSA

LOKATORZY mieszkań przyszłości nie będą kupować lodówek. Każde mieszkanie będzie posiadać specjalne urządzenie chłodnicze, wbudowane w ścianę — systemem „centralnego chłodzenia”.

NA WYSTAWIE W MOSKWIE

TAK pomyślane mieszkanie jest jeszcze dziś projektem. Ale pozostał nie projektem już niedługo. Na wystawie osiągnięć gospodarczych ZSRR w Moskwie przedstawią modele z tej dziedziny. Również w jednym z pawilonów informowano mnie szczegółowo, że mieszkanie to należy do „domów przyszłości — 1965 — 1970”.

Uścisk dłoni za 300 tys. dolarów

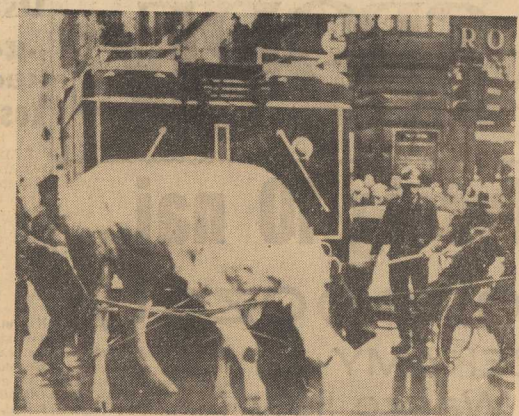
(WL) Znany pianista kanadyjski Glen GOULD zaskarżył firmę Steinway (fortepiany), o odszkodowanie w wysokości 300 tys. dolarów. Urzednik firmy uściśniętą rękę pianisty przy powitaniu tak gwałtownie, że Gould nie będzie mógł przez pewien czas występować.

WYDOBYWANIE z dna morza

W katastrofie, spowodowanej gwałtownym sztormem, pomiono wówczas śmierć 400 osób. „Waza” przez wieki porażał się stopniowo w szlam, pokrywał dno morskie. Ugrazni w nim wrzeszczące świnie, podczas przystąpienia do prac przygotowujących dla wydobycia okrętu.

Obiecał, że za 34 lata zmartwychwstanie

(WL) W miejscowości Sandoy, leżącej w północnych Indiach, tamtejszy lama — mch budyjski nazwiskiem DIG-GI, oświadczył przed śmiercią swoim uczniom, że równo za 34 lata zmartwychwstanie. Prosił on swoich uczniów, aby nie dopuścili do rozkładu jego ciała, gdyż będzie mu ono niezbędne w jego drugim ziemskim życiu...



Morze oddaje swoje ofiary

Po 300 latach „Waza” wypłynie na powierzchnię

W katastrofie, spowodowanej gwałtownym sztormem, pomiono wówczas śmierć 400 osób. „Waza” przez wieki porażał się stopniowo w szlam, pokrywał dno morskie. Ugrazni w nim wrzeszczące świnie, podczas przystąpienia do prac przygotowujących dla wydobycia okrętu.

Uścisk

dłoni za 300 tys. dolarów

(WL) Znany pianista kanadyjski Glen GOULD zaskarżył firmę Steinway (fortepiany), o odszkodowanie w wysokości 300 tys. dolarów. Urzednik firmy uściśniętą rękę pianisty przy powitaniu tak gwałtownie, że Gould nie będzie mógł przez pewien czas występować.

WYDOBYWANIE z dna morza

W katastrofie, spowodowanej gwałtownym sztormem, pomiono wówczas śmierć 400 osób. „Waza” przez wieki porażał się stopniowo w szlam, pokrywał dno morskie. Ugrazni w nim wrzeszczące świnie, podczas przystąpienia do prac przygotowujących dla wydobycia okrętu.

Obiecał, że za 34 lata zmartwychwstanie

(WL) W miejscowości Sandoy, leżącej w północnych Indiach, tamtejszy lama — mch budyjski nazwiskiem DIG-GI, oświadczył przed śmiercią swoim uczniom, że równo za 34 lata zmartwychwstanie. Prosił on swoich uczniów, aby nie dopuścili do rozkładu jego ciała, gdyż będzie mu ono niezbędne w jego drugim ziemskim życiu...

NIE MOGLI jednak długo zasnąć, bowiem trapiły go myśli o ludzkości i o jego własnym życiu. Utwory, które czasami posyłał pocztą do pism, zwracano mu błyskawicznie szybko. Żaden nie był nigdy wydrukowany. Uważał się wobec takiego stanu rzeczy za pisarza niedocenionego. Był jednak całkowicie przekonany, że przetrza czytelników i wszystkich innych pisarzy o całą głowę i dlatego nje chce go drukować. „Szkoła”, mówił sobie, „że nie mogę poświęcić się całkowicie literaturze. Stworzyłbym dzieła wszechświatowej wagi. Wymyślił coś wspaniałego i przełać na papier może każdy dzieć. Ale opisać artystycznie przeżyte fakty umie tylko Gustaw Ropp. Panie Ropp, ścisłam pana prawicę. Za sto albo dwieście lat poznają się na panu. Każdy wielki człowiek pracuje dla przyszłych pokoleń. Terazniejszość nie może go zrozumieć. Z tą pocieszającą myślą wreszcie zasnął.



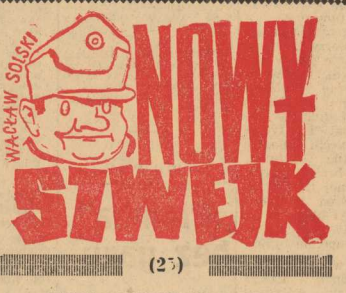
AŻ 18 PIERŚCIENI nosić musi francuska gwiazda filmowa Genevieve Page, grająca rolę siostry króla Alfonsa w realizowanej obecnie filmowej usterji „CY-D-A”, u głośnej tragedii Corneille'a.

Jejo uwaga nie wywołała specjalnego zainteresowania, wobec czego po chwili dodał: — Od dawna marzyłem o tym, żeby ujrzeć na własne oczy siołce Trzecieli Szwjeki. Niestety zawsze coś stawało na przeszkodzie, raz to, później tamto. — Pan jest Czechem, co? — zapytał sąsiad, rozwiązując krzyżówkę. Potakując odpowiedź Szwjeka wywołał w przedziale pewne zaniepokojenie. Młody człowiek ze swastyką w dziurce marynarki rzucił mu krótkie, ostre spojrzenie i wyciągnął przed siebie nogi, jakby chciał się od Szwjeka odgrodzić. Sąsiad z krzyżówką bacznie mu się przyrzal, z wyraźną nagana w wyrazie twarzy. Aby dać Szwjekowi do zrozumienia, że rozmowę z nim uważa za skończoną, zwrócił się do młodzieńca ze swastyką, prosząc go o pomoc w sprawie krzyżówki: — Szczęść liter, marzenie wszystkich chciwych ludzi. Co to może być? — Posag — odpowiedział młodzieńiec bez namysłu z wielką pewnością siebie. — Posag? Nie, nie wyjdzie. Litery nie odpowiadają przeczaczeniu. Oprócz tego powinno być też sześć. — Może „Liebkosungen(?)” — zaproponowała pani, siedząca przy oknie. — Z jakiej racji? — burzył się tłumoch, siedzący przy drzwiach. — Przecież pani słyszała, że chodzi o chciwość. Co ma jedno do drugiego? — Chciwość są często namietni — rzekła wywołano pani przy oknie. — Niech pan zajrzy do historii wieków średnich. — Musimy najpierw ustalić metode, przechodząc następnie do poszczególnych kategorii — powiedział błądy pasażer, trzymający w ręku damską parasolkę. — Uważam i zanie mi się jeśli państwo pozwolą, że to jest jedyna i najszersza droga. A wier, chwila? Bardzo dobrze, znamy się, ale jaka? Rozpatrzyć kilka możliwości

ROZDZIAŁ VII

opisujący podróże do Berlina.

W tydzień później Gustaw Ropp wraz ze swoim sekretarzem Józefem Szwjkiem wsiadł do pociągu pospiesznego Praga — Berlin. Szwjek wniósł walizki Roppa do przedziału pierwszej klasy, po czym zajął miejsce w trzeciej. Umysł Roppa pracował tego dnia gorączkowo. Jeszcze przed wyjazdem z Pragi kazał kupić Szwjowski trzy grube zeszyty, każdy w okładce innego koloru, aby zapisywać w nich swoje pomysły i projekty. Zeszyt pierwszy, w zielonej okładce, nosił tytuł „Literatura i sztuka”. Do drugiego, oprawionego na żółto, Ropp zamierzał zapisywać pomysły, dotyczące jego ścisłego zawodu, to znaczy pomysły hochstaplerskie. Na kartce tytułowej zeszytu jaśniały słowa „Przemysł i Handel”. Trzeci zeszyt, w niebieskiej okładce, był przeznaczony na pomysły natury ogólnej, nie dające się zakwalifikować. Wszystkie trzy były jeszcze puste. Ale są tylko pociąg ruszył. Szwjek postanowił je uzupełnić i wpisał do każdego zeszytu na końcu słowa „Spis rzeczy”. Na stronie tytułowej wszystkich umieścił następujący napis:



IDEJE I POMYSŁY DYREKTORA GUSTAWA ROPPA dokładnie zapisane przez jego SEKRETARZA Józefa Szwjeka

Pisząc to, Szwjek trzymał zeszyty w taki sposób, aby jego sąsiad mógł napis odczytać. Liczył na jego niedyktando, ale się zawiodł. Sąsiad, osobnik w dosyć brudnym sztywnym kombinezonie, był całkowicie pochłonięty rozwiązywaniem krzyżówek z niedzielnego wydania gazety „Voelkischer Beobachter” i nie zdradzał ochoty ani do przeczytania tego co Szwjek pisał, ani do gawędki, która mogłaby się w tym wypadku wywiązać. Inni pasażerowie w przedziale też się nie kwapili do rozmowy ze Szwjkiem, a ponieważ nie lubił on i nie mógł długo milczeć, więc pierwszy przetarł łody, zapytał sąsiada z brudnym kombinezonem, czy jedzie aż do Berlina. — Nie, tylko do Dreżna — odparł krótko sąsiad, nie odrywając oczu od krzyżówek. — W takim razie ten pan wysiadzie wcześniej niż ja, bo jadę do Berlina — rzekł Szwjek, zwracając się do wszystkich obecnych,



JFJ PIERWSZY BAL SYLWESTROWY TA rozrabiana szczeniarka spediła suobnierszy bal sylwestrowy w Kłubiie „13 Muz”. (Foto CAF)

WYDAWCA: Szereńskie Wydawnictwo Prasowe „PRASA” w siedzibie KADALCA I ADMINISTRACJA: Szereńskie, pl. Hoida 10-11, tel. 10-11, 10-12, 10-13, 10-14, 10-15, 10-16, 10-17, 10-18, 10-19, 10-20, 10-21, 10-22, 10-23, 10-24, 10-25, 10-26, 10-27, 10-28, 10-29, 10-30, 10-31, 10-32, 10-33, 10-34, 10-35, 10-36, 10-37, 10-38, 10-39, 10-40, 10-41, 10-42, 10-43, 10-44, 10-45, 10-46, 10-47, 10-48, 10-49, 10-50, 10-51, 10-52, 10-53, 10-54, 10-55, 10-56, 10-57, 10-58, 10-59, 10-60, 10-61, 10-62, 10-63, 10-64, 10-65, 10-66, 10-67, 10-68, 10-69, 10-70, 10-71, 10-72, 10-73, 10-74, 10-75, 10-76, 10-77, 10-78, 10-79, 10-80, 10-81, 10-82, 10-83, 10-84, 10-85, 10-86, 10-87, 10-88, 10-89, 10-90, 10-91, 10-92, 10-93, 10-94, 10-95, 10-96, 10-97, 10-98, 10-99, 10-100